Rok XII. Nr. 281 Sosnowiec, niedziela 10 października 1937 roku. umeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wy- [...] miesięcznie 2.— [...]akcji, Ad[...] i Dru[...] [...]wiec, [...] 1a

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i K[r]ólowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

Włochy przeciwko wycofaniu ochotników

Odrzucenie propozycji francusko-brytyjskiej

RZYM, 9. 10. Minister spraw za granicznych, Ciano wręczył dziś ambasadorowi brytyjskiemu, lordowi Perth i charge d'affaires francuskiemu, Blondelowi odpowiedź na notę angielsko - francuską z dnia 2 bm.

Jak donoszą z kół dobrze poinformowanych, w odpowiedzi na notę francusko-brytyjską w sprawie ochotników cudzoziemskich w Hiszpanii rząd włoski zajął stanowisko negatywne.

Rząd włoski odrzucił propozycję francusko-brytyjską odbycia wspólnej konferencji francusko-brytyjsko-włoskiej, na której miano omówić kwestię wycofania wszystkich cudzoziemców walczących w Hiszpanii po obu stronach. Dokładna treść odpowiedzi nie jest jeszcze znana.

Ś. † p.

Otylia z Ciapałów DRYGALSKA

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Św. Sakramentami zmarła dnia 9 października 1937 r., przeżywszy lat 25.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. 1 go Maja do Kościoła parafialnego w Grodźcu a następnie na cmentarz miejscowy odbędzie się w poniedziałek dnia 11 października 1937 r. o godz. 15.30.

Nabożeństwo za spokój duszy zmarłej odprawione zostanie dnia następnego o godz. 7.30.

Na smutne te obrzędy zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych pogrążeni w głębokim smutku

MĄŻ, SYN I RODZINA.

Ch.D. i NPR. tworzą wspólne stronnictwo

WARSZAWA, 9. 10. Wczoraj rozpoczęły się obrady zwołanego do Warszawy kongresu, który złączyć ma Chadecję i NPR. w jedno wspólne stronnictwo. W dniu wczorajszym obradowali oddzielnie delegaci Chadecji, którym przewodniczył b. poseł Tempka oraz delegaci NPR. pod przewodnictwem b. posła Popiela.

Na zebraniach tych zaprojektowano na nazwę nowego stronnictwa nazwę „Stronnictwa Pracy.

Ponadto przedyskutowano nowy statut i uzupełniono tezy programowe. Z tez tych widać, że nowe stronnictwo propagować będzie hasła radykalne pod względem społecznym, politycznie zaś stronnictwo dążyć ma do przebudowy ustroju w sensie demokratycznym. Ogólna ideologia nowego stronnictwa opierać się będzie na zasadach chrześcijańskich.

Obszernie traktują tezy nowego stronnictwa sprawy żydowskie, wypowiadając się za planową emigracją żydów z Polski i za spolszczeniem handlu oraz przemysłu.

Groźba powodzi w Tien-Tsinie

Japońskie zapasy żywnościowe zagrożone

TIEN - TSIN, 9. 10. Z ostatnich doniesień wynika, że za japońskim frontem w Chinach Północnych 7000 klm.. kw. terenu stoi pod wodą. Nastąpiło to częściowo skutkiem zburzenia tam kanału przez Chińczyków podczas ich odwrotu, częściowo zaś skutkiem ulewnych deszczów i niedostatecznego nadzoru wybrzeży rzecznych, kanałów i tam. Przez przerwanie nasypu linii kolejowej Tien-Tsin Pukau ulegnie przerwanie komunikacji.

Jest to linia kolejowa, po której odbywała się dostawa posiłków, materiału wojennego i żywności dla lewego skrzydła armii japońskiej.

Dowództwo japońskie wyraża przypuszczenie, że przez przerwanie nasypu wezbrane wody spłyną do morza i w ten sposób Tien-Tsin zostanie uchroniony od klęski powodzi.

W Tien-Tsinie znajdują się zapasy żywności, przeznaczone dla polowy armii. Są one przeważnie złożone pod gołym niebem na nisko położonych terenach. Prace, mające na celu ich ochronę przed zalaniem wodą, prowadzone są w gorączkowym tempie.

Chińskie przedmieścia Tien-Tsinu stoją już pod wodą.

—o—

Wielka bitwa na froncie Asturii

SALAMANKA. 9. 10. Jak podaje korespondent Havasa, w dniu wczorajszym na froncie Asturii rozpoczęła się bitwa nad rzeką de la Sella. Pierwszy dzień był pomyślny dla wojsk powstańczych.

Źródła urzędowe donoszą, że oddziały asturyjskie pozostawiły na placu 1000 zabitych. Ogólne straty w ludziach w walkach onegdajszych wynoszą około 5000.

Litwinow chory na wątrobę

Prasa duńska podaje za korespondentem genewskim „Aftenposten" wiadomość, iż bawiący obecnie w Szwajcarii komisarz ludowy spraw zagranicznych Litwinow w drodze powrotnej do Moskwy zatrzyma się przez kilka dni w Warszawie.

W stolicy Polski Litwinow ma zasięgnąć porady u znanego — jak pisze „Aftenposten" — „lekarza cudotwórcy" Oskara Wojnowskiego i pozostawać będzie dłuższy czas pod jego obserwacją.

Komisarz Litwinow jest ciężko chory na wątrobę. Istnieje podejrzenie, iż ma raka.

Na szpaltach pism

SĄDOWI EMERYCI

Prasa ogłosiła skład sądu przysięgłych w Krakowie, który przygotowano na sesję jesienną, mającą sądzić inż. Doboszyńskiego.

Na ten temat pisze „Gazeta Polska":

„Do składu tego wchodzi ponad 50 pr. emerytów różnego rodzaju wśród nich także emerytów sądowych. Nie mając za miaru podawać w wątpliwość najwyższych kwalifikacji osobistych tych osób, nie możemy jednak nie widzieć paradoksu. Więc emeryt, tj. człowiek, który w konkurencji życiowej został już wyeliminowany, jako nie mogący nadążyć za potrzebami obowiązków swojej służby, emeryt sędzowski, który już nie nadaje się do wykonywania normalnej funkcji sędziowskiej, — inaczej nie byłby emerytem. — jest lepiej ukwalifikowany do sądzenia, aniżeli jego młodszy normalnie czynny kolega — więc głosu opinii społecznej, woli i przekonania społecznego szukać należy wsłuchując się w to, co mówić będzie dwunastu emerytów.

Jakiż makabryczny obraz dla karykaturzysty",

W uwagach „Gazety Polskiej" jest dużo prawdy. Byłoby jeszcze więcej, gdyby się to nie działo w Polsce. Niestety, wiemy, że większość emerytów polskich, to ludzie młodzi i nawet o-sttnio dość szeroko pisano na temat ich powrotu do służby czynnej.

Wobec tego „wyeliminowania" z konkurencji życiowej" nie zawsze świadczy w Polsce o „nie nadawaniu się do wykonywania normalnych funkcyj".

Gigantyczne zbrojenia Ameryki

Samolot za milion dolarów

Z Waszyngtonu dochodzą wiadomości o gigantycznych zbrojeniach Ameryki z inicjatywy prez. Roosevelta.

Przede wszystkim ministerstwo marynarki projektuje budowę nowych olbrzymich samolotów, które rozmiarami swymi i

uzbrojeniem przewyższać mają najnowsze amerykańskie bombowce typu Sikorski.

Waga takiego nowego wodnopłatowca wynosić ma 50 do 60 ton, rozpiętość skrzydeł — 75 metrów, a zasięg — 800 mil. Koszty budowy jednego samolotu sięgać mają 1 milion dolarów.

O wielkiej akcji zbrojeniowej Roosevelta donoszą w sensacyjnej formie dzienniki angielskie.

Wiadomości o gigantycznym programie zbrojeń Ameryki krążyły na Wallstreet i spowodowały znaczną hossę, zwłaszcza w dziedzinie akcji zakładów lotniczych i stalowych. Pogłoski szły w tym kierunku, że prezydent Roosevelt zamierza zwołać specjalną sesję kongresu, na której przedstawiłby

program dozbrojeniowy i zażądał by funduszów w wysokości od 600 milionów do 2 miliardów dolarów

Informacje te wywołują jednak pewien sceptycyzm, bo dla wydatkowania tej sumy Roosevelt nie miałby potrzeby zwracania się do kongresu, albowiem skarb amerykański rozporządza dostatecznymi sumami dla pokrycia tego wydatku.

W Waszyngtonie wiadomości o rzekomych planach kampanii zbrojeniowej prezydenta nie znajdują na razie potwierdzenia, ale nie ulega wątpliwości, że zainicjowanie takiej akcji byłoby bardzo popularne z punktu widzenia ożywienia życia gospodarczego kraju i

powstrzymania katastrofalnego spadku na giełdzie,

który stanowi coraz wyraźniejszą troskę rządu.

Rząd Stanów Zjednoczonych zdaje sobie sprawę z tego, iż wypadnie mu nie zadługo odegrać swoją aktywną rolę przy rozwiązywaniu komplikującej się sytuacji międzynarodowej.

Już trzech aferzystów uciekło z Łodzi

Na 5 milionów zł. zostało oszukane żydowskie społeczeństwo

Afera prezesa, dyrektora i faktycznego właściciela spółdzielczego Banku Przemysłowo - Handlowego w Łodzi, Szlamy Mendelsona przybiera z każdym dniem na rozmiarach.

Ponieważ wielka ta afera, połączona z ucieczką bankiera i jego żony wyszła na jaw równocześnie z dwoma innymi dużemi aferami i również ucieczką kupca Silmana i b. dyrektora 1 zby Handlowej Polsko - Palestyńskiej Spektora.

Łódź przeżywa psychozę, rodzącą fantastyczne wiadomości i plotki.

Suma strat licznych klientów Mendelsona jest olbrzymia i idzie w miliony. Wśród wielu najfantastyczniejszych pogłosek utrzymuje się wersja, że Mendelson, korzystając z poparcia i zaufania swoich klientów zajmował się na dużą skalę wywozem pieniędzy zagranicę.

Wśród drobnych ciułaczy panuje rozpacz po stracie pieniędzy. Przed bankiem rozgrywają się dramatyczne sceny, ponieważ Mendelson sprzenie wierzył oszczędności straganiarzy i drobnych kupców, dalej posagi, jakie lokowano w banku wzgl. w rękach Mendelsona, posiadającego zaufanie sfer żydowskich.

Śledztwo w toku i mówią, że ujawni jeszcze dalsze niespodzianki.

DZIESIĄTKA

Co można mieć w Polsce za 10 złotych

Więc przede wszystkim jedna osoba może za 10 zł. skromnie przeżyć pięć dni. Można za 10 zł. być 20 razy na „pół czarnej", można być za tę sumę kilka razy w kinie lub na skromnych miejscach w teatrze, można za 10 zł kupić przeciętnie 3 książki, można zjeść 10 tabliczek czekolady, 50 ciastek, można za 10 zł. kupić koszulę i nawet półbucik.

10 złotych — to 20 bochenków chleba, 40 litrów mleka, 10 kg. cukru, 20 kg. węgla.

10 złotych — to niespełna przeciętny zarobek dzienny pracownika umysłowego w Polsce, to przeciętny półtygodniowy zarobek robotnika.

10 złotych w Polsce —to również szczebel do majątku, bo za 10 złotych można zdobyć aż ćwierć miliona złotych! Te niezwykłą jedyną szansę tak sensacyjnego pomnożenia 10 zł, na 250.000 zł. daje wyłącznie udział w grze na loterii Państwowej. Niech więc nikt nie lekceważy tej pozornie niewielkiej sumy jaką jest „dziesiątka" i niech każdy pamięta o tym by zawczasu zaopatrzyć się w los Loterii Klasowej!

Kto da 3000 zł.

MOŻE ZASTRZELIĆ NIEDŹWIEDZIA.

Dyrekcja Lasów Państwowych sprzedaje odstrzał niedźwiedzia w Karpatach wschodnich. Jest to rzadka okazja dla myśliwych. Cena dla myśliwych w kraju za odstrzał — 30000 zł., dla gości z zagranicy — 4000 zł. przyczem suma ta obejmuje również koszty utrzymania myśliwego wynajmu podwód itp.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.

JEDNOOKI BUDDA



E. PHILLIPS OPPENHEIM

Powieść kryminalna

3).

Młodzieniec w ciemnych okularach obserwował mnie bardzo bystro i musiał zauważyć, że mój rewolwer w kieszeni gotów jest przedstawić w każdej chwili niebezpieczny argument. To też odsunął się na bok i rzekł:

— Niech pan będzie pewny, że my zabijamy tylko wtedy, kiedy trzeba koniecznie. I wtedy nie myślimy wcale o następstwach. Proszę oznajmić panu Hewsowi, iż wiemy, że jego zamek jest schronieniem dla pewnej młodej dziewczyki, która uciekła z naszych rąk. Proszę jednak uprzedzić go równocześnie, że nie wyrwie tej carszywej owcy siłą. Kiedy będę chciał ją ściągnąć do nas, to już potrafię to wykombinować.

Podniósł do góry rękę na znak pożegnania, wszedł do samochodu i siadł przy towarzyszach. W kilka chwil wóz zniknął na skręcie szosy. Martin Hews powinien być ze mnie zadowolony. Pierwsze jego polecenie spełniłem doskonale.

* * *

Znowu siedziałem przed biurkiem Martina Hewsa. Raport mój przyjął z ironicznym uśmiechem, po czym ozwał się:

— Jak pan widzi, mamy teraz w naszych rękach piękną Helenę, podczas gdy waleczny Hektor ucieka jak można tylko najszybciej, przed zemstą Menelausa, którym jest ów tajemniczy Józef. Biada bowiem naszemu Hektorowi, gdyby wpadł w sieci srogiego Józefa. Z tego wszystkiego widać jakie to kłopoty nabiera na siebie człowiek, gdy tylko troszczy się o cudzą skórę. Niech pan mi teraz powie, majorze, czy weźmie pan na siebie zabezpieczenie życia nadobnej Rachel.

— Jak pan rozkaże, Sir. Czy mam zapytanie pańskie zrozumieć w ten sposób, iż pozostaję u pana na stałe?

— Tak, angażuję pana — odpowiedział chłodnym tonem — pańska gaża będzie wynosić 1000 funtów rocznie. Jeżeli jednakowoż nie będę zadowolony z pańskich usług, to wtedy usuwam pana bez żadnych ceregieli i odszkodowania.

— Jakie są moje obowiązki? — zapytałem się.

— Streszczają się one w jednym punkcie: strzec mojej osoby zawsze i we wszystkich okolicznościach. Mam wielu nieprzyjaciół, z których najgorszym jest wspomniany już Józef. Poznał pan tego jegomościa dzisiaj, chociaż jego fizjognomję zasłaniały czarne okulary. Dopóki banda Donkina była jeszcze sprawną i mogła służyć jako broń przeciwko Józefowi, to skorzystałem z osłony tej szajki. Teraz, kiedy cała ta banda rozpadła się i nie posiada już przywódcy, będzie się starał Józef „zbliżyć" do mnie za wszelką cenę i natrzeć bezpośrednio. W tym domu znajdują się nieocenione skarby sztuki, które zakupiłem w ciągu długich lat zbierania i poszukiwań. Ów Józef uważa, że ma prawo do mojego pałacu. Dotychczas nie udawały mu się wszelkie próby zagarnięcia skarbów i miejmy nadzieję, że tak pozostanie dalej.

— Jeżeli człowiek, którego dzisiaj spotkałem na tamie nad rzeką jest rzeczywiście Józefem, to śmieni zauważyć, że nie jest ten człowiek głupi i nierozsądny — ogwiadczyłem po chwili namysłu.

Mój nowy chlebodawca rzucił na mnie ponure spojrzenie, które zmieniło całkowicie jego przyjazny i pogodny wyraz twarzy. Oblicze jego nabrało złowrogiego wyrazu, jaki widuje się niekiedy na twarzach bostw wschodnich.

— Ma pan rację — odpowiedział powoli — Józef nie jest idiotą. Jest to człowiek wyrafinowany, sprytny i działa szybko. Równocześnie jednak ma on swoje słabości. Ubzdurał sobie że został przeze mnie poszkodowany i pozwolił sobie na luksus nienawidzenia mojej osoby. Musi pan jednakowoż wiedzieć, że każda uraza i każda namiętność, a więc i nienawiść jest słabością. Dlatego też mam nadzieję, że któregoś pięknego poranka włożę głowę owego śmiałka pod gilotynę.

W tej chwili ozwał się na biurku cichym dzwonkiem jeden z licznych telefonów. Martin Hews wziął słuchawkę i przyłożył do ucha. Zaledwie ją odłożył, gdy przez drzwi wpłynęło do pokoju silne białe światło. Hews przycisnął jeden z wielu guzików na stole, dzięki czemu drzwi otworzyły się bez szelestu i weszła młoda dziewczyna, która próbowała gwałtownie usunąć mnie z tego domu. Nie spojrzawszy nawet na mnie, podeszła do biurka mojego chlebodawcy.

Martin Hews przywołał mnie ruchem ręki.

d. c. n.

NA NIC PIĘKNE HASŁA

o ile nie płyną one z serca

„Krakowski Kurier Wieczorny” zamieszcza uwagi o konsolidacji. Uwagom tym nie można odmówić słuszności.

Mamy jeszcze świeżo w pamięci czasy — pisze „K. K. W.“ — kiedy najrozmaitsze bloki i partie wzajemnie prześcigały się w „konsolidowaniu” społeczeństwa, z którego to w rezultacie wyrósł zbiorowy chaos.

Najważniejszym miernikiem wartości było danie bez zastrzeżeń „placet” pod dany program.

Zamiast rzeczywistej konsolidacji, zamiast zjednoczenia wszystkich we wspólnym celu — dokonało się jeszcze większego rozproszkowania sił — a zdrugiej strony dokonano

„odspołecznienia” jednostek bardziej wartościowych gardzących lokajstwem.

Wiele tęgich głów, o nieugiętej woli i mocnych kręgosłupach — wycofało się z niesmakiem w polityczne i społeczne zacisze.

Szersze zaś masy, które niejednokrotnie celowo eliminowano z kontroli nad życiem publicznym i poczynaniami „góry” —

zastygły w apatii i bezruchu.

Zamiast więc znaleźć jakąś wspólną, wielką myśl — wspólny język — wytworzyliśmy głębokie przepaści i dysonanse, które nie tak łatwo pójdą w zapomnienie...

Czy obecna, nowa fala konsolidacyjna przyniesie nam lepsze rezultaty?

Z góry powiedzieć można, że o ile przy dzisiejszej akcji konsolidacyjnej nie porzucą twórcy dawnych metod, nie będą stosować właściwych mierników — wówczas powtórzą się dawne doświadczenia.

Na nic bowiem piękne hasła, o ile nie płyną one z serca.

Największą pobudką, jaka ożywiać może serce obywatela — jest służba dla Polski! To też wszelki ruch, wszelka władza powinny być nie celem samym w sobie — lecz środkiem do celu, jakim jest służenie Polsce!

Żeby na prawdę służyć Polsce, żeby rozentuzjazmować do czynu masy, trzeba im zademonstrować wielką idcę

porwać je trzeba bezinteresownością tej służby

—inicjatywą i zaradczością w usuwaniu wszelkich społecznych i ekonomicznych bolączek!

Realizowanie jakiejś wzniosłej idei stworzenie wielkiego dzieła możliwe jest tylko przez

współpracę ludzi wartościowych.

To też w pracy konsolidacyjnej uczestniczyć winny tylko jednostki o stalonych charakterach — o sercach uspołecznionych, których sumienia odporne są na chwilowe przywileje i pokusy, jakie kryje w sobie władza polityczna..

Do konsolidacji i do dźwignięcia Polski w zwyż potrzebni sa ludzie pozbawieni jednostronnych ambicyj — nie bojący się kontroli czynnika społecznego,

zdolni do praktycznego rozwiązania narastających trudności gospodarczych.

Przedstawiciele CKW. PPS.

U P. PREMIERA GEN. SKŁADKOWSKIEGO.

P. premier gen. Sawoj Składkowski przyjął wczoraj Tomasza Arciszewskiego prezesa CKW. PPS. i Jana Kwapińskiego., członka CKW. PPS. i przewodniczącego centralnej komisji związków zawodowych, którzy zwrócili uwagę pana premiera na następujące sprawy:

1) powtarzające się ataki uzbrojonych ludzi na przedstawicieli klasy robotniczej (jak to się wydarzyło np. przez rzucenie bomby u zbiegu Nowego Świata i alei Jerozolimskich na przechodzący tamtędy w dnu 26 września rb. pochód młodzieży robotniczej.

P. premier stwierdził, że w przytoczonych wypadkach wszczęte zostało energiczne śledztwo i sprawcy nie będą mogli liczyć na pobłażliwość.

2) na sprawę stosunku rządu do zasady wolności koalicji działalności Związku nauczycielstwa polskiego).

P. premier stwierdził, że granicą wolności zrzeszeń, ustaloną w ustawie konstytucyjnej jest dobro powszechne. Dowodem zaś tego, iż zasada wolności koalicji jest przez rząd obecny uznawana, może być fakt, iż za czasów tego rządu klasa robotnicza miała możność wygrania około 3 tysięcy strajków ekonomicznych przy udziale około 700 tysięcy strajkujących.

BUDUJMY SZKOŁY!

Niewyzyskane bogactwa ziemi kieleckiej, częstochowskiej i Olkusza

Blaski i cienie polskiej gospodarki metalowej

Na czoło zagadnień gospodarczych wszystkich państw świata wysuwa się problem surowcowy. W znacznej większości krajów zapotrzebowanie na surowce przerasta znacznie podaż, stąd powstaje wzrost cen, które w chwili obecnej w dobie kolosalnych zbrojeń osiągnęły wysoki poziom.

Jak stwierdził w swoim odczycie, wygłoszonym w Stowarzyszeniu Wychowanków S. G. H., inż. Edward Kaczkowski,

Polska pod względem zaopatrzenia w surowce znajduje się w sytuacji niepomyślnej.

Z jednej strony daje się odczuwać duży brak surowców, z drugiej złe uprzemysłowienie kraju hamuje przeróbkę i przetwórstwo surowców, posiadanych nieraz nawet w wielkich ilościach.

Nasz eksport i import pozostawiają w tej dziedzinie bardzo wiele do życzenia. Zamiast nabywać zagranicą surowce czy fabrykaty zasadnicze, konieczne i niezbędne, sprowadzamy przedmioty i towary, bez których można się całkowicie obejść. Dotyczy to zwłaszcza gospodarowania surowcami metalowymi. Prymityw eksploatacji w tej dziedzinie, brak organizacji i technicznych urządzeń stały się powodem, że

Polska pod względem zaopatrzenia w metale stoi dziś niemal, że na ostatnim miejscu w szeregu państw cywilizowanych świata.

Gdy za 1 tonę eksportowanych z Polski towarów (drzewo i płody rolne) otrzymujemy 79 zł., za 1 tonę sprowadzonych towarów z zagranicy płacimy 328 zł.

Roczne spożycie żelaza na głowę ludności w Polsce wynosi 18 kg., podczas gdy w krajach zachodniej Europy, nie mówiąc już o Stanach Zjednoczonych A. P. przekracza cyfrę 200 kg. rocznego spożycia. Względy obronności państwa poprawiły znacznie w ostatnich latach katastrofalny niemal stan gospodarki metalowej w Polsce.

Prelegent stwierdził, że Polska jest właściwie krajem, który używa przeważnie drzewa.

Budownictwo konsumuje żelazo w minimalnych ilościach. 50 proc. żelaza spożywają koleje. Biorąc pod uwagę fakt, że z pozostałych 50 proc. poważną część zużywa przemysł wojenny, instytucje i przedsiębiorstwa państwowe, na rynek prywatny idą tylko znikome ilości żelaza. Jesteśmy obecnie w takiej sytuacji, że zwiększenie zbrojeń podyktowane koniecznością międzynarodową,

stawia państwo polskie przed obliczem braku surowca żelaznego.

Nie ma go bowiem po prostu na rynku. Pomijając fakt, że mamy w kraju nie wyzyskane, bardzo zasobne jeszcze złoża rud żelaznych, nieeksploatowanych, ba, nawet nieodkrytych, możliwa jest w Polsce zbiórka złomu żelaznego w ilości 190.000 t. Zbiórka ta przeznaczona na F. O. N. dała nikłe rezultaty,

handel bowiem t. zw. „szmelcem” spoczywa w rękach pośredników, którzy stosują niepomierny wyzysk przy skupie złomu.

Ceny dyktowane przez pośredników nie zachęciły ludności ani miast ani wsi do zbiórki odpadków żelaznych, mimo, iż tej zbiórce przyświecał tak wzniosły i państwowy ważny cel.

W gospodarce żelaznej w Polsce istnieją obecnie paradoksalne wprost sytuacje. Gdy Niemcy, Czechosłowacja i inne państwa przemysłowe znają w swoim kraju niemal każdy centymetr kwadratowy ziemi, przewierciły i przekopały pod kierunkiem geologów kraje swoje wzdłuż i wszerz,

Polska posiada zaledwie 26 geologów, pracujących nad odkrywaniem nowych złóż mineralnych.

Ta śmiesznie mała ilość uczonych sprawia, że co pewien czas odkrywamy własną ojczyznę, znajdujemy w niej skarby, o których powinniśmy dawno wiedzieć i które musiałyby być zarejestrowane i przydzielone w planie rozbudowy gospodarki państwowej do eksploatacji.

Słyszy się często zdanie, że rudy polskie są niskoprocentowe, a więc kosztowne w eksploatacji. Zachodzi tu pewne nieporozumienie. Mamy rudy i niskoprocentowe, ale ziemia nasza obfituje i w bardzo wysokogatunkowe rudy np. w okręgu centralnym.

W radomskim, kieleckim, częstochowskim i Olkuszu rudy polskie zawierają około 30—34 proc. żelaza.

Inż. Kaczkowski przytacza jeszcze bardzo ważny argument, wiele mówiący o możliwościach polskich złóż metalowych.

Roczna eksploatacja żelaza w Polsce wynosi 600.000 ton. Niemcy w tych samych warunkach wydobyliby ponad 2 miliony ton.

Skąd taka kolosalna różnica? Otóż gospodarujemy prymitywnie. Nasze huty i kopalnie posiadają urządzenia przestarzałe, nieodpowiadające potrzebom nowoczesnej gospodarki wielkoprzemysłowej. Należałoby zreorganizować kopalnictwo i hutnictwo żelazne od podstaw, zmienić zupełnie sposób skupu złomu żelaznego, zlustrować import w dziedzinie metalowej, otoczyć opieką geologiczne badania naukowe i odkrywcze.

Zmiany tego rodzaju dyktuje wzmagające się z dnia na dzień zapotrzebowanie na surowiec żelazny w inwestycjach prywatnych, w eksploatacji rolniczej jak również względy obronności państwowej.

Kronika tygodniowa

FOOTBAL I FESTIVAL

Około półno y odjeżdża codziennie . Katowic pociąg do Warszawy. Jechałem tym pociągiem w którąś z pogodnych nocy letnich. Komplet pasażerów stanowili ludzie młodzi, dorodni. o ruchach energicznych. czyniś bardzo podnieceni, choć powaga w stopniu dość niezwykłym w takim środowisku najwidoczniej hamowała wewnętrzny niepokój czy może wybuch młodzieńczego entuzjazmu. Ale zarówno pierwiastki niepokoju jak i entuzjazmu ujawniały się dość wyraźnie w tej młodej gromadzie pasażerów, jadących do stolicy. Nie trudno zgadnąć, że byli to zapaleńcy sportowi, udający się na mecz. O ile sobie dobrze przypominam. miało to być spotkanie piłkarskie między reprezentacjami Polski i Niemiec.

Rzucano jakieś nazwiska z nabożnym dla nich podziwem, mówiono o szansach zwycięstwa półgębkiem, jakby sportowców gnębiła obawa spłoszenia bożka szczęścia. Wtedy to dopiero pojąłem jak wielki jest dla wielu tysięcy ludzi ciężar gatunkowy takich nazwisk, jak: Wilimowski, Wodarz, Martyna, Kotlarczyk. Przyznaję się ze skruchą, że nie orientuję się w tym który z nich jest bezkonkurencyjnym bramkarzem, a który niezastąpiony w ataku, ale że dźwiganie honoru ojczystego sportu jest w naszych czasach bez porównania ważniejszą funkcją społeczną niż podsycanie świętego znicza sztuki polskiej — to już wiem na pewno.

Kalka dni temu także mniej więcej o północy miały wyruszyć z Katowic i z Zagłębia pociągi popularne na powszechny festival sztuki polskiej w Warszawie. I nie wyruszyły, bo zabrakło pasażerów.

Należałoby w tym miejscu rozedrzeć szaty, z powodu upadku kultury, zważywszy jednak, że banalność takich dramatycznych gestów byłaby dalszym objawem deptania spraw wzniosłych, starajmy się trafić od innej strony w sedno zagadnienia festivalu i pociągów, które go nie doszły.

Zorganizowanie lokalnych komitetów festivalu sztuki władze centralne powierzyły inspektorom szkolnym, sztuka bowiem należy do tego samego resortu co i światła. Inspektor zwołał zebranie, na które zeszli się ludzie dobrej woli, mniej więcej ci sami, którzy wchodzą do komitetu dni przeciwgruźliczych, tygodnia Ligi Morskiej i Kolonialnej, dnia matki, pomocy zimowej albo święta gór. Należeli i należą do tylu komitetów, że wejście jeszcze do jednego nie stanowi już większego kłopotu. Władze nakazały, aby według pospolitej nomenklatury „powołać do życia komitet", więc się go powołuje. Gazety z szacunkiem wydrukowały nazwiska członków komitetu, zamieściły kilka wzmianek reklamujących festival, a pociągi swoją drogą ani drgnęły z miejsca.

Łatwo by było potym ronić łzy nad zagłębiowską obojętnością wobec sztuk pięknych, gdyby nie oczywiste dla każdego błędy organizacyjne festivalu.

Bo to u nas wszystko się musi odbywać drogą urzędową. W ministerstwie spraw wewnętrznych już nabrano zaufania do obywateli, którzy właśnie teraz obejmują w stowarzyszeniach stanowiska prezesów po starostach, władze oświatowe zaś, mniej jakoś w tym względzie oświecone, zaniepokoiły festivalem sztuki inspektorów szkolnych. Gdybyż przynajmniej podczas feryj świątecznych, ale gdzie tam, zrobiły to teraz na początku roku szkolnego. Ba, to jeszcze nie wszystko, bo przecież akurat w okresie tygodnia szkoły powszechnej, który słusznie zresztą bliższy jest sercu inspektora szkolnego niż śpiew Bandrowskiej - Turskiej lub odczyt Kadena - Bandrowskiego, pierwszą bowiem można usłyszeć przez radio, a drugi jak dawnymi laty, mógł się, jeśli łaska, do nas pofatygować, co tym razem obyłoby się bez przykrych nieporozumień, jako że „Czarne Skrzydła" już zszarzały i nie stanowią ciemnej plamy na stosunku Zagłębia do autora „Generała Barcza".

Dobrze by było, gdyby tłumy zagłębian, żądnych pokarmu duchowego w najlepszym gatunku, wyjechały do stolicy na festival, ale nie byłoby źle, gdyby i prawdziwa sztuka zeszła z wysokości stołecznych festivalów do nizin prowincjonalnych wieczorów.

I nienajgorzej, by się stało, gdyby nie urzędowa osoba inspektora szkolnego, którego nie należy odrywać od jego pożytecznej pracy, ale nasze przeróżne pięknie się rozwijające „Lutnie" i „Harfy" miały powierzono zarówno organizowanie wycieczek na festivale, jak i przyjmowanie u siebie w domu zarówno Bandrowskiej-Turskiej jak i Kadena - Bandrowskiego, czy może Jaracza i Roztworowskiego.

Nie w tym jest dramat, że na mecz piłkarski wyruszyły w drogę pociągi przepełnione, a na festival sztuki nie wyruszyły wcale, ale w tym, że nie miano tej drugiej sprawy porządnie zorganizować. Gdyby nie to, niejeden z tych, który był na meczu, pojechałby i na festival.

Bo nie każdy, kto kopie piłkę, jest kopnięty w mózg.

K. Ć—rk.

Cenne odkrycia geologiczne

w Górach Swiętokrzyskich

Po szeregu cennych odkryciach, góry Świętokrzyskie stały się terenem gorączkowych badań i poszukiwań geologów Państwowego Instytutu Geologicznego i specjalistów wojskowych przedsiębiorstw przemysłowych. **W wyniku tych badań szereg firm natrafiło w kilku miejscowościach pow. kieleckiego, a mianowicie: w Strawczynku, Chełmcach i pod Górnem na bogate pokłady borytu, który posiada szerokie zastosowanie w przemyśle gumowym i chemicznym przy produkcji farb nieorganicznych, linoleum i bieli litopenowej.**

Do Polski boryt sprowadzany był dotychczas wyłącznie z Niemiec i Czechosłowacji w liczbie ponad 5 tysięcy tonn rocznie. Obecnie jedna z firm kieleckich przystąpiła do eksploatacji barytu z kopalni w Strawczynku, uruchamiając jednocześnie w Kielcach w nie czynnych zabudowaniach fabryki „Etyl" fabrykę chemiczną, która wkrótce pokryje całe zapotrzebowanie krajowe nie tylko na sam surowiec, ale również i na sole bani.

Odnaleziono również pokłady ziemi okrzemkowej, którą sprowadzaliśmy dotąd z Węgier.

Służy ona do odbarwiania i jest niezbędną w przemyśle naftowym, olejowym i mydlarskim oraz izolacyjnym.

W końcu w sąsiedztwie odkrytych nie dawno rud żelaznych natrafiono na pokłady o wysokiej zawartości tlenków żelaza, które po mechanicznej przeróbce posiadają duże zastosowanie w przemyśle farbiarskim i emaliarskim, oraz służą do produkcji past do obuwia i podłóg.

Jak od 5-ciu złotych można dojść do 19 000 złotych?

Zdawałoby się napozór, że jest to nie możliwe ,ale wystarczy zastanowić się nad warunkami nowych książeczek premiowanych 5 serii, jakie wypuściła PKO, żeby dojść do wniosku, że przy szczęściu nie jest to wcale rzecz nieosiągalna.

Na książeczkę premiowaną 5 serii wpłaca się przez 9 i pół roku po 5 złotych miesięcznie. W ten sposób zbierze się — wraz z procentami, jakie dopłaca od siebie PKO — suma 600 złotych

Równocześnie, co trzy miesiące, odbywa się losowanie premii między poszczególne książeczki premiowe 5-ej serii. Ponieważ najwyższe premie są po 500 złotych, przy szczęśliwym zbiegu okoliczności i wylosowaniu 500-złotowej premii za każdym razem zebrałoby się w ciągu 38-iu losowań sumę 19 000 złotych Do tego trzeba jeszcze dodać zaoszczędzone 600 złotych i — w razie szczęścia — dodatkowe 400 złotych premi, jakie przy samym końcu będą rozlosowane między książeczki, których właściciele wytrwali do końca umówionego terminu w systematycz. oszczędzaniu.

Oczywiście byłby to już wielki uśmiech fortuny, aby wylosować na swą książeczkę wszystkie premie, ale to obliczenie daje pojęcie, ile korzyści może przynieść książeczka premiowana V-ej serii.

Skazanie autora artykułów

o wójcie Chrząszczu

W sądzie okręgowym w Sosnowcu toczył się drugi dzień z rzędu proces z prywatnego oskarżenia wójta gminy Rokitno Szlacheckie w powiecie zawierciańskim, Edwarda Chrząszcza, przeciwko mieszkańcowi tej gminy Leandrowi Leszczyńskiemu oraz Stanisławowi Filipkowi z Włodowic.

Latem ub. roku L. Leszczyński umieścił w „Expresie Zagłębia" kilka artykułów, w których zarzucił wójtowi Chrząszczowi czyny nie licujące z zajmowanym przez niego stanowiskiem. Czując się dotknięty treścią tych artykułów, Ch. skierował sprawę na drogę sądową.

W sprawie powołano kilkudziesięciu świadków, których badanie sąd zakończył wczoraj i wydał wyrok. Za nazwanie wójta Chrząszcza „człowiekiem małego kalibru" i zarzut „systematycznego okradania żołnierza polskiego" sąd skazał Leandra Leszczyńskiego po dwa miesiące aresztu, łącznie na 3 miesiące aresztu i 50 grzywny.

W motywach sąd uznał, że Leandr Leszczyński nie przeprowadził dowodu prawdy. Skazany zgłosił apelację. Drugi oskarżony Filipek od stawianych mu zarzutów został uniewinniony, ponieważ sąd dał wiarę jego tłumaczeniu się, że powyższe enuncjacje ukazały się w prasie bez jego zgody i jego woli. Bronił oskarżonego mec. Kozielski, w imieniu wójta Chrząszcza występował mec. Pawełek.

DRZAZGI.

Procesy

Prasa warszawska i krakowska zdradza dość żywe zainteresowanie sprawą Doboszyńskiego przeciw sosnowieckiej „Torpedzie" o zwrot maszyny.

Krakowski „I. K. C." podaje szczegółowo wyrok. Brzmi on według wspomnianego pisma jak następuje:

„Trybunał skazał Bernadzikiewicza i Arnolda na zapłacenie 1189 zł. kosztów oraz zwrot maszyny rotacyjnej, dwuch kalandrów, obrabiarki i kotłów do stereotypii".

Warszawski „Dzień Dobry" uzupełnia sprawozdanie sądowe następującą uwagą:

Charakterystyczne jest, iż w komplecie sędziowskim na rozprawie zasiadał jako sędzia handlowy b. dyr. Izby Przemysłowo - Handlowej p. Josefert, który znajduje się na liście przysięgłych, mających sądzić Doboszyńskiego w sprawie karnej o napad myślenicki.

Innym swym procesem zajmuje się wczorajsza „Torpeda". Komunikuje ona mianowicie, że do wydawnictwa tego nadszedł z sądu okręgowego w Katowicach akt oskarżenia w sprawie, wytoczonej „Torpedzie". przez p. Pelagię Grzeszolską o druk powieści „Tal". w której oskarżycielka dopatrzyła się ciężkich przewinień wobec niej i jej śp. męża.

W sprawie tej oskarżeni są pp. Witolis Kraicwski, redaktor odpowiedzialny, Witold Fabrycy, Stefan Arnold, Tomasz Bardach i Henryk Zawadzki.

Przy głośniku

ŻUŁÓW I BEZDANY.

Dziś dn. 10 bm. Polskie Radio przeprowadza z Wileńszczyzny dwie wielkie transmisje związane bezpośrednio z kultem Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

W myśl uchwały walnego zjazdu delegatów Związku Rezerwistów odbędzie się w Żułowie uroczystość zasadzenia pamiątkowego dębu wśród fundamentów dworu w kórym urodził się Józef Piłsudski. Transmisja radiowa z tej uroczystości rozpocznie się o godz. 13.10.

Tego samego dnia o godz. 14.19 w Bezdanach odbędzie się symboliczna uroczystość poświęcenia 100 nowych szkół im. Marszałka Piłsudskiego. Fragmenty tej uroczystości nada Polskie Radio na wszystkie swoje rozgłośnie.

Aby nie przymierali z głodu

Czas pomyśleć o pomocy zimowej bezrobotnym

Jak nas informuje Fundusz Pracy, roboty publiczne zmierzają wyraźnie ku końcowi. Liczba zatrudnionych zmniejsza się. Dzieje się tak w całym kraju. Roboty publiczne mają charakter wybitnie sezonowy; z nastaniem chłodów zamierają,

wówczas też rośnie b. szybko bezrobocie.

Znalezienie pracy zarówno w fabrykach, jak i na robotach publicznych dla wielkiej masy ludzi jest niemożliwe. W t. zw. sezonie b. r. zatrudnienie to nie było tak wielkie, żeby bezrobotni mogli wejść w okres zimowy z najmniejszymi choć oszczędnościami.

To też zdani są oni całkowicie na pomoc, jaką udzieli im państwo i społeczeństwo.

W latach ubiegłych szczupłe ilości żywności i opału pozwoliły im, przy największym wyrzeczeniu się, na zaspokojenie koniecznych potrzeb i przetrzymanie zimy. Dane ogłoszone w Małym Roczniku Statystycznym mówią, że bezrobotni 75 proc. ze swego budżetu przeznaczają na żywność. W niektórych rodzinach odsetek ten jest nawet większy. Wskazuje to, że zaciskanie pasa w ubiegłych latach dochodziło do nie dających się przekroczyć granic.

Ilość żywności, jaką dysponowały rodziny bezrobotnych jest tak szczupła, że zimą, nawet z pomocą społeczeństwa, mogą oni przymierać głodem.

W ostatnim roku społeczeństwo nasze pospieszyło z wydatną pomocą, wykładając na ten cel trzydzieści kilka milionów złotych w postaci t. zw. „Pomocy Zimowej". Nie możemy wątpić, że i w tym roku każdy rzetelny obywatel kraju spełni swój obowiązek społeczny biorąc udział w akcji, która ze wszystkich poczynań społecznych, dziś podejmowanych, jest najważniejsza.

Jest to sprawa walki z głodem, walka o życie setek tysięcy istnień ludzkich.

Nie możemy wątpić, że inicjatywa pomocy zimowej zostanie już lada dzień rzucona, przybierając odpowiednie formy organizacyjne. Apel rzucony znajdzie na pewno oddźwięk w najszerszych kołach społeczeństwa, dla których dola bezrobotnego nie jest i nie może być obojętna.

Biedaszybikarze obrzucili policję kamieniami

w czasie burzenia szybików w Niwce

Przed kilku dniami władze nakazały zlikwidowanie bieda-szybów w Niwce, gdzie od dłuższego czasu bezrobotni wydobywali węgiel.

Kilkunastu bieda - szybikarzy nie chciało dopuścić do zasypania szybików i poczęli rzucać kamieniami na policjantów, którzy znajdowali się na terenach bieda-szybów.

Policja zatrzymała sprawców zajścia w osobach: Mariana Chrząstka, Wincentego Kijewskiego, Tadeusza Fudały, Stefana Fudały, Stefana Gębczyńskiego, Mieczysława Kijewskiego, Henryka Krzysztofskiego, Bogusława Ciska i Józefa Garncarza.

Decyzją sędziego śledczego w Sosnowcu Tadeusz Fudała, Stefan Fudała i Mieczysław Kijewski osadzeni zostali w areszcie.

—oOo—

Zawarcie umowy zbiorowej

W KOPALNI „JAN".

Sekretarz Bielnik odbył ostatnio konferencję z dyrekcją kopalni rudy żelaznej „Jan" w Rudniku koło Zawiercia.

Płace robotników w tej kopalni były bardzo niskie, to też na mocy obecnie zawartej umowy podwyższone zostały przeciętnie o około 40 proc.

S.p. Michał Duńczyk

Do Zagłębia nadeszła wiadomość, że w ub. piątek zmarł w Lublinie ś. p. Michał Duńczyk, b. felczer kolejowy w Sosnowcu.

Ś. p. Duńczyk był osobistością bardzo w Sosnowcu popularną, doskonały bowiem praktyk w lecznictwie, cieszył się wielkim zaufaniem wśród swoich pacjentów. Szczerze oddany swemu zawodowi, znajdywał też czas dla pracy społecznej. Był więźniem politycznym w czasach panowania zaborców, za co Ojczyzna odwdzięczyła się, nadając Mu Krzyż Niepodległości.

Ś. p. Duńczyk wyjechał do Lublina w odwiedziny do rodziny i tam niespodzianie rozstał się z tym światem. Wiadomość o zgonie popularnej w Sosnowcu osobistości, człowieka, któremu niejeden z Jego pacjentów zawdzięcza życie, wywołała serdeczny żal wśród Jego przyjaciół i wszystkich, którzy mieli możność zetknąć się z Nim.

Cześć Jego pamięci!

Wiadomości bieżące

Niedz. 10 Paźdz.	Dziś: Franciszek Borgiasz Jutro: Emilian Wschód słońca: 5,51 Zachód słońca 16,54

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś poranek o godz. 11.30 — świetna komedia w 3 aktach R. Niewiarowicza „Gdzie diabeł nie może.." dana będzie dla młodzieży szkolnej. Ceny miejsc od 25 gr do 1 zł.

Dziś w niedzielę po południu o godz. 16.30 — po raz dziewiąty ukaże się doskonała komedia w 3 aktach, 14 obrazach Jana Vaszaryego pt. „Małżeństwo". Ceny miejsc od 25 gr.

Dziś w niedzielę wieczorem o godz. 20.30 — powtórzenie przemiłej, pełnej dowcipu i satyry politycznej komedi pt. „Mała Kitty i wielka polityka". Ceny miejsc od 25 gr.

W poniedziałek i we wtorek — „Mała Kitty i wielka polityka". Początek o godzinie 19-ej.

—o—

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE: Tajemnice żółtego miasta
PATRIA: „Atak o świcie".
EDEN — Spotkali się w Paryżu

— OSOBISTE. Prezydent m. Będzina mgr. Izydorczyk wyjeżdża jutro do Kielc w sprawach służbowych.

—o—

Rehabilitacja

P. SOBIESKA UNIEWINNIONA.

Sąd Okręgowy w Sosnowcu postanowił zaskarżony wyrok sądu czeladzkiego uchylić i p. Eleonorę Sobieską z Czeladzi od zarzutu, że w czerwcu 1936 r. w Czeladzi z ulicy Elektrycznej zabrała w celu przywłaszczenia na szkodę zarządu miejskiego w Czeladzi ćwierć metra sześc. kamienia, wartości 1 zł. — uniewinnić. Koszty postępowania przyjąć na rachunek skarbu państwa.

—xx—

Pożar suszarni

W MAJĄTKU ZIEMSKIM SCHONA

Przedwczoraj wskutek zaprószenia ognia w wieży ciśnień spłonęła suszarnia owoców właściciela majątku Włodzimierza Schöna w majątku Maszyce koło Ojcowa. Pastwą ognia padło około 50 kg. suszonych owoców, marmelada, urządzenie suszarni, część umeblowania w dwuch pokojach i część garderoby. Straty dość znaczne.

Budynki i urządzenia były ubezpieczone.

Czytelnicy nasi komunikują nam, że...

W parafii Pogoń utarł się zwyczaj, że kondukty pogrzebowe idą na całej szerokości jezdni, wbrew obowiązującym przepisom o ruchu kołowym i pieszym. Minąć mogą kondukt tylko jadący naprzeciwko. Na żadne sygnały za konduktem publiczność nie reaguje. Oto fakt. W dniu 6 października rb. posuwał się kondukt pogrzebowy ulicą Będzińską. Ponieważ jak zwykle, publiczność nic nie obchodzi czy się komu spieszy czy nie i szła po całej jezdni, na przestrzeni około 200 metrów, za konduktem posuwało się dosłownie: 9 furmanek, 2 auta ciężarowe, 1 autobus i kilku rowerzystów. Czy nie można by wziąć przykładu choćby z pobliskich Katowic, gdzie publiczność biorąca udział w pogrzebie idzie czwórkami? Może ktoś się zainteresuje tą sprawą?

Bilet z kartą uczestnictwa na festival sztuki w Warszawie kosztował w Katowicach 15 zł. 10 gr., a z Sosnowca 18 zł. 80 gr. Dlaczego?

UWAGA! Wszyscy Czytelnicy, którym się nasuwają rozmaite uwagi, nadające się do druku, zechcą je zgłaszać listownie lub telefonicznie (nr. telefonu 61692) do naszej Redakcji w godzinach od 9 do 11 i od 16 do 18.

Konferencja młodych lekarzy polskich

Utworzenie się lokalnego komitetu w Sosnowcu

W czerwcu roku bieżącego został powołany przez zarząd gowny związ ku lekarzy komitet organizacyjny kon ferencji młodych lekarzy, która odbędzie się dnia 16 bm. w Poznaniu.

Konferencja poznańska zapoczątku je ściślejszą współpracę ze sobą młodych lekarzy reprezentujących wszyst kie ziemie Rzplitej oraz stanowić będzie mocny wyraz łączności ich ze związkiem lekarzy państwa polskiego

W związku z tym odbyło się w Sosnowcu organizacyjne zebranie komitetu młodych lekarzy, na którym odby ły się wybory. W skład komitetu zosta li wybrani pp.:dr.Józef Kulacki, dr. Halina Zielińska i dr. Marian Buchacz

Fałszerka pieniędzy

OSIADŁA W WIĘZIENIU.

Policja w Dąbrowie zatrzymała Antoninę Karbownikową, znaną fałszerkę pieniędzy, która w 1936 r. zosta ła skazana przez sąd okręgowy w Sosnowcu na 5 lat więzienia.

Po wyroku Karbownikowa ukry wała się przez blisko rok czasu i dopie ro obecnie wpadła w ręce policji. Osa dzono ją w więzieniu.

Insp. Klott w Katowicach

KONFERUJE NA TEMAT PODWYŻEK.

W piątek 8 bm. przybył do Katowic główny inspektor pracy dyr. Klott w sprawie zatargu zarobkowego między przemysłowcami a związkiem urzędników pracujących w wielkim przemyśle G. Śląska.

Związki pracowników umysłowych domagają się podwyżki zarobków o 20 proc. przywrócenia szczebli awansowych i przestrzegania czasu pracy. Przemysłowcy nie godzą się na te postulaty ,mimo poprawy konjunktury gospodarczej tłumacząc się koniecznością wielkich inwestycyj Dyrektor Klott odbył w piątek przedpołudniem i w południe oddzielne konferencje z delegatami Zw. Pracowników Umysłowych i z przemysłowcami. wieczorem zaś wspólną konferencję z obu stronami.

Gdzie najlepiej spędzić

SOBOTĘ I NIEDZIELĘ.

Przypominamy wszystkim iż obecna Wystawa Katowicka „Przed Zimą" trwać będzie tylko do 17 bm.

Najlepsza okazja do zwiedzania Wystawy i nadarza się w sobotę i niedzielę w dnie kiedy każdy ma więcej czasu niż zwykle.

Wystawę warto zwiedzić, gdyż znajduje się na niej bardzo dużo eksponatów które ze względu na zbliżającą się zimę są przedmiotem szczególnego zainteresowania każdej pani domu. Radia piece sprzęty domowago użytku, artykuły sportowe no wości z zakresu gospod. domowego itd. stanowią bogate działy zdolne zainteresować najwybitniejszą publiczność.

Wystawa obrazów której trzeba po święcić sporo czasu chcąc ją chociażby tylko pobieżnie obejrzeć przykuwa uwagę zwiedzających będąc przedmiotem ogólne go podziwu.

Przypominamy jednocześnie. iż wycieczki zbiorowe korzystają ze znacznych zniżek.

A więc w sobotę i niedzielę —ogólne spotkanie na Wystawie „Przed Zimą".

——oo——

— ZEBRANIE ABSOLWENTEK. Zarząd koła absolwentek przy państwowej szkole zawodowej żeńskiej w Sosnowcu zawiadamia członkinie o zebraniu, które odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 11.

——xx——

Z ZAWIERCIA.

(z) **P. FELIKS BIAŁY WYJAŚNIA.** W związku z notatką naszą, zamieszczoną w dniu 3 bm. pt. „Chcesz pracy? daj pieniądze" p. Feliks Biały nadesłał nam list. w którym wyjaśnia. że oskarżenie go przed policją przez Wł. Mlejskiego z Małoszyc, jakoby pobrał od niego 73 zł.. i weksle na 150 zł. za wyrobienie mu pracy w fabryce Hulczyńskiego w Zawierciu. uważa za zwykłe oszczerstwo ze

Płaskorzeźba z węgla zagłębiowskiego

wręczona będzie marsz. Śmigłemu Rydzowi

Zarząd Oddziału sosnowieckiego Związ ku b. ochotników wojennych z lat 1914—1921 zawiadamia swych członków oraz se kcję w Dąbrowie G., Będzinie i Strzemie szycach. że w dniu 1 6bm. odbędzie się u roczystość przeniesienia prochów Hetma na Stefana Czarnieckiego do sarkofagu w kościele w Czarncy. — Zarząd oddziału zwraca się do członków o wzięcie jaknajli czniejszego udziału w uroczystościach. — Uczestnicy uroczystości tej korzystać będą z 75 pr. zniżki kolejowej (cena biletu ok. 2 zł. w obie strony).

Na uroczystości tej wręczona będzie p. Marsz. Śmigłemu — Rydzowi piaskorzeź ba z węgla jako dar Sosnowice — Kresp. Oddziału Zw. ochotników wojennych.

Zapisy przyjmuje sekretariat Oddzia łu (Dom Społeczny pokój nr. 17) do dn. 15 bm. włącznie. Zarząd.

Krwawa masakra w Zagórzu

Surowa kara dla sprawców zbrodni

Na ulicy Kościelnej w Zagórzu niewiadomo bliżej z jakich przyczyn napadnięto na powracającego z pracy do domu 30-letniego robotnika Jana Wójcika i pobito go w tak bestialski sposób, że W. wyzionął ducha na miej scu. Kilka osób, które przypatrywały się temu z zapartym oddechem i w nie mym ze strachu. osłupieniu, opisuje zajście w ten sposób.

Wójcika obskoczyli znienacka trzej mężczyźni, jeden z nich zawołał „my się z tobą dziś zabawimy". po czym nastąpiła

krew w żyłach mrożąca masakra.

Dwóch oprawców zadawało napad niętemu ciosy nożem, —trzeci bił go gumą po głowie. Głuche jęki mordowa nego przerwało uderzenie go cegłą w głowę przez jednego ze zbirów. Nastą piła złowroga cisza, dopiero po chwili ktoś począł przeraźliwym głosem wzy wać policję.

Tej samej jeszcze nocy aresztowano sprawców ponurej zbrodni, której dokonano na tle porachunków osobi stych. Byli to mieszkańcy Zagórza: Kazimierz Kwoka (Wiejska 13). Wła dysław Stępień (Kościelna 46) i Kazi mierz Cerazy (Dwór).

Wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się przeciwko nim rozprawa. Sąd skazał Stępnia, jako głównego sprawcę mordu, — na sie dem lat więzienia, pozostałych zaś o skarżonych Kwokę i Cerazego, — na cztery lata.

„Gwiazdeczka" z Koziej Wólki

Zamiast sławy, nędza i hańba

Zainteresowanie naszej młodzieży szkolnej obracaja się głównie u chłopców koło sportów, u dziewcząt w dziedzinie filmu. Zainteresowanie sportem byłoby zjawiskiem dodatnim, gdyby nie wyrodziło się już w chorobliwą manię i nie było połączone z zaniedbywaniem rozwoju duchowego. Kilkunastoletni „sportowiec" na pewno wyliczy bez błędu wszystkie rekordy pływackie, piłkarskie. łyżwiarskie, narciarskie i inne, ale

bywa często w kłopocie wobec pytania, kto napisał „Balladynę", czy „Irydiona"

i nie ma pewności jak się nazywa np. stolica Norwegii. Bo czy to potrzebne przyszłemu rekordziście? Na stadionach nikt z literatury egzaminować nie będzie, a do stolicy tego czy owego kraju przecież zawiozą bez względu na znajomość geografii ze strony lekko-atlety.

Gorzej jeszcze bywa z dziewczętami.

Od lat 14 czasem i wcześniej marzą o sławie Marleny Dietrich czy innej jakiej „gwiazdy". Marzenia te doprowadzają do wyraźnego buntu przeciw szarej rzeczywistości. Dziewczątko pakuje mały tłomoczek, zdobywa w jakiś sposób trochę gotówki i

zmyka w świat, w poszukiwaniu sławy, bogactwa i radości życiowych..

Zjawia się pewnego poranka na wielkomiejskim bruku, błąka się po ulicach i poszukuje protekcji do dyrektora wytwórni filmowej lub do reżysera... Każda sądzi o sobie, że jest skończeniem piękna i ogromnie utalentowaną... W Koziej Wólce przecież szerzyła istne spustoszenia wśród mło docianych adoratorów, łamiąc ich serca i wywołując zazdrość wśród koleżanek.

Znajdzie się zawsze jakiś „opiekun" bywa to albo starszy pan „niewiadomej kondycji" lub też młodszy jegomość, obiecujący złote góry.

Zanim będzie mowa o wytwórni i jej dyrektorze — rozpoczyna się cywilizowanie „dzikuski". Dobrze, jeśli niedoszła adeptka sztuki filmowej zawczasu zorientuje się w czyje ręce trafiła i zwieje z powrotem do domowych pieleszy w „nudnej prowincji".

Ale zdarza się, że przytomnieje za późno i zamiast sławy i bogactwa ma przed sobą hańbę, nędzę i chorobę.

Nie dawno w Warszawie taką czter nastoletnią uciekinierkę z domu rodzinnego spotkał przypadkiem na ulicy przyjaciel jej ojca. Panienka była w towarzystwie jakiegoś „starszego pana", który zwęszywszy pismo nosem, co rychlej salwował się dyskretnym odejściem.

Nie jest to fakt odosobniony. W pismach coraz częściej spotykamy **ogłoszenia zrozpaczonych rodziców poszukujących córeczek, które uległy czarowi filmu i kina..**

Jak z tego wyleczyć? Oczywiście represje rodzicielskie nie zawsze skutkują zresztą i w dzisiejszej rodzinie nie rzadko panuje niezbyt zdrowa atmosfera. Wypaczeniu pojęć sprzyja również i chorobliwa lektura, pochłaniana przez niedorostków.

Szkoła musi więc współdziałać z rodziną zabrać się do zwalczania plagi — kinomanii. kładąc szczególny nacisk na szerzenie wśród młodzieży zdrowej moralnej literatury.

Niefortunnym „gwiazdeczkom" z zapadłych kątów trzeba wskazać prawdziwy ideał życiowy, który nie rozwiewa się jak dym, lecz wykuwa się z strony Milejskiego i ze spokojem oczeku je wyników dochodzenia policyjnego w tej sprawie.

——o——

Pożar z podpalenia

W WYSOKIEJ.

Onegdaj przed godziną 24 w dniu Franciszka Michniewskiego, zamieszkałego w Wysokiej, gminy Rokitno - Szlacheckie wybuchł pożar, który na szczęście został przez domowników w zarodku stłumiony. Stwierdzono, że pożar powstał z podpalenia, a miano wicie podłożono ogień pod słomianą strzechę. O dokonanie teg oczynu po dejrzany jest Franciszek Kubiczek. u mysłowo chory, który został aresztowany.

trwanie charaktery.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Niedziela 10 października.

8.00 Sygnał czasu. 8.05 Dziennik poranny 8.15 Audycja dla wsi. 9.00 Płyty. 10.30 Nabożeństwo. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Poranek muzyczny. 13.00 Przegląd kulturalny. 13.10 Tr. fragmentów uroczystości Zw. Rezerwistów w Żnowie. 13.30 Muzyka obiadowa. 15.15 Audycja dla wsi. 15.45 Audycja dla dzieci. 16.05 Koncert solistów. 16.45 Anielcia i życie. 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 17.55 Chwila Biura Studiów. 19.00 Teatr Wyobraźni. 19.35 Płyty. 20.45 Progra mna jutro. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Wiadomości sportowe. 21.15 Wesoła Syrena. 21.45 Zakończenie Festivalu sztuki polskiej. 22.50 Wiadomości dziennika 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE

Niedziela 10 października.

6.15 Surmy śląskie. 6.30 Koncert poranny. 7.30 Wiązanka pieśni ludowych. 8.30 Koncert życzeń. 9.00 Koncert skrzypcowy. 13.00 Szkic literacki. 15.45. Pogadanka 15.55 Co słychać na Śląsku 19.35 Koncert rozrywkowy. 20.00 Pogadanka. 20.30 Wiadomości sportowe. 20.40 Program na jutro 23.00 Muzyka taneczna.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Poniedziałek 11 października.

6.15 Pieśń poranna. 6.20. Gimnastyka 6.40 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny 17.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół 11.15 Audycja dla szkół. 11.46 Fragmenty symfoniczne. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Z pieśnią po kraju. 16.15 Koncert rozrywkowy 16.30 Pogadanka aktualna. 17.00 Odczyt. 17.15 Recital śpiewaczy 17.50 Pogadanka aktualna 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Płyty. 18.50 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja strzelecka 19.30 Dyskutujmy. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Recital skrypcowy. 21.35 Nowości literackie. 21.55 Koncert 22.30 Audycja poświęcona Kazimierzowi Pułaskiemu. 23.00 Wiadomości dziennika. 24.00 Programy lokalne.

——o——

Na srebrnym ekranie

Przed kilku dniami odbyła się we Wiedniu w największym kinoteatrze premiera filmu „Cyganeria" osnutym na motywach opery Pucciniego.

Na premierze obecnymi byli nasz mistrz Jan Kiepura i Marta Eggerth, którzy odtwarzają główne role w tym filmie. oraz przedstawiciele rządu i zaproszona publiczność. Film wywołał ogólny entuzjazm. Prasa wiedeńska wyraża się o „Cyganerii", że jest to wielkie arcydzieło filmowe, w którym Marta Eggerth i Jan Kiepura wykazali „talent" tak wielki. jak ich głos.

W filmie tym jak w kalejdeskopie przewijają się przed oczyma widza naprzemian sceny. tryskające humorem i pełne tragizmu i dramatycznego napięcia.

W ostatniej chwili donoszą nam że film „Cyganeria" został już sprowadzony do kraju i już za kilka dni ujrzymy go również w Sosnowcu.

——o——

Z OLKUSZA.

Dyrekcja papierni w Kluczach

UZNAJE ZWIĄZEK URZĘDNICZY

Onegdaj odbyła się w Sosnowcu zwołana przez inspektora pracy konferencja przedstawicieli fabryki papieru i celulozy w Kluczach i PZZPP. H. w sprawie ustalenia stosunku zarządu firmy do organizacji, która przed kilku miesiącami powstała na terenie fabryki. Z ramienia związku wzięli udział w konferencji pp. prezes zarządu głównego Włodzimierz Grunwald, sekretarz generalny Kazimierz Ostrowski, prezes oddziału w Olkuszu Kazimierz Zdrzalik i prezes oddziału w Kluczach Jeremi Bukowski.

Na kilka zastrzeżeń, wysuniętych przez delegatów związku w sprawie postępowania miejscowej dyrekcji — złożył dyrektor fabryki oświadczenie, że uznaje w całej rozciągłości związek i jego przedstawicielstwo i będzie dążył do jak najbardziej harmonijnej współpracy ze związkiem. Na konferencji tej omówiono również szereg lokalnych bolączek, które przedstawiciel dyrekcji przyrzekł w najkrótszym czasie usunąć.

(o) **DWAJ BRACIA ŁASKAWCOWIE.** W czasie bójki pomiędzy braćmi Romanem i Janem Łaskawcami w Starym Ujkowie, gm. Bolesław, Jan doznał m. in. obrażeniami złamania dwuch żeber i uszkodzenia szczęki odważnikiem.

W dniu 8 bm. sąd okręgowy w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Olkuszu skazał Romana Łaskawca na dwa lata więc-

Dziś Polacy walczą
na dwóch frontach

W dniu dzisiejszym polscy piłkarze walczą na dwuch frontach.

Mecz Polska — Jugosławia stanowić będzie spotkanie o mistrzostwo świata, w grupie olimpijskiej. Drużyna, która w meczu tym oraz w rewanżu, który odbędzie się w Belgradzie na wiosnę, mieć będzie lepszy stosunek punktów i bramek, wejdzie do rozgrywek finałowych, które odbędą się w Paryżu w roku przyszłym.

O piłkarskie mistrzostwo świata walczy Polska po raz drugi. W roku 1933 przegraliśmy z Czechami w Warszawie 1:2, a rewanż w Pradze oddaliśmy Czechom walkowerem.

Drużyna łotewska, która w niedzielę rozegra międzypaństwowy mecz z Polską przybyła do Katowic z Wiednia w piątek wieczorem o godzinie 23.37. Goście zamieszkali w hotelu Europejskim.

W dniu wczorajszym piłkarze łotewscy odbyli trening na boisku miejskiego komitetu PW. i WF. w Katowicach.

Ogłoszenie o licytacji

Na podstawie § 84 przepisów egzekucyjnych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) Urząd Skarbowy w Olkuszu podaje do ogólnej wiadomości że w dniu 15 października 1937 r. o godz. 12-ej w Ogrodzieńcu celem uregulowania zaległych należności na rzecz Skarbu Państwa i Różnych Wierzycieli, odbędzie się sprzedaż licytacyjna w I terminie ruchomości, zajętych u zobowiązanego Izaaka Żerykiera a mianowicie: cegły palonej 100.000 sztuk oszacowanej na zł. 2.500. samochód 4-osobowy f-my „Citroen" na zł. 1.500 i szafa o trzech drzwiach z lustrem na zł 250.—

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 15 października 1937 r. od godz. 10—12-ej na miejscu w Ogrodzieńcu.

Naczelnik Urzędu Skarbowego
(—) JAN PIĘKOSZ.

Nr. sprawy I. Co. 496-37.

Obwieszczenie

Sąd Okręgowy w Sosnowcu na zasadzie art. 3 Ustawy z dnia 26.7.1919 r. o utraconych tytułach na okaziciela (Dz. Ust. 67 poz. 406 z 1919 r.) ogłasza, że na wniosek Bolesława — Andrzeja Beszyńskiego, zam. we Lwowie ul. Obwodowa 26, na posiedzeniu publicznym w dniu 5 października 1937 roku postanowił: „wzbronić wszelkich wypłat i tranzakcji mających za przedmiot akcje Towarzystwa Górniczo—Przemysłowego „Saturn" Sp. Akc. Saturn k. Czeladzi, z których każda przewartościowana jest na 200 złotych i które oznaczone są Nr. Nr. 083716. 083717, 083718. 083719 083720, 135196, 135.197. 135198. 135199. 135200. 139421 - 139430. 139431 - 13435 włącznie, 149451 - 149455 włącznie, 149471 - 149475 włącznie 040048. 040049 - 040056 włącznie, 040093 - 040095 włącznie. 040186 - 040188 włącznie. zarządzić trzykrotne ogłoszenie tego postanowienia w Monitorze Polskim, Kurierze Zachodnim i Expresie Zagłębia w odstępach 2 miesięcy". Jednocześnie Sąd wzywa wszystkich. roszczących prawa do wymienionych akcji, aby w terminie dwuletnim od daty pierwszego ogłoszenia złożyli w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu tytuł swych roszczeń lub zgłosili sprzeciwy gdyż po tym terminie powzięte będzie postanowienie o unieważnienie tytułów.

Sosnowiec dnia 8 października 1937 r.
Kierownik Sekretariatu:
T. Siejeński

DROBNE OGŁOSZENIA

POSZUKUJĘ. mieszkania jednoizbowego na Pogoni. Zgłoszenia „Expres Zagłębia" pod „Pewny lokator".

DO WYNAJĘCIA 3 pokoje bez kuchni służbowy. przedpokój balkon front I piętro Czysta nr. 1 u dozorcy.

DO WYNAJĘCIA od zaraz 3 pokoje z kuchnią z wszelkiemi wygodami w nowym domu blisko tramwaju ul. Ks. Bandurskiego — dojazd Moniuszki 12-c.

DWA pokoje z kuchnią — pojedyńczy pokój — łazienka wygody. Frosta 12. Stary Sosnowiec

DO wynajęcia domek pokój z kuchnią ogródek ul. Ks. Bandurskiego 5 najchętniej policjantom. Cena przystępna. — Wiadomość u gospodyni Sosnowiec. Kaliska 39 m. 9.

W CENTRUM Sosnowca wynajmę pokój umeblowany. wygody z utrzymaniem bez, dwum panom (niom) cena przystępna. Informacje tel. 61734 tylko chrześcijanie.

MIESZKANIE do wynajęcia: dwa pokoje, kuchnia wygody. Dąbrowa. 1 Maja 65

DO wynajęcia 2 pokoje kuchnia z przedpokojem. Będzin. Krakowska 60.

POKÓJ z wszelkimi wygodami oddzielnym wejściem 3-go Maja 29 miesz. 10.

MIESZKANIE 2-pokojowe i kuchnia do wynajęcia. Sosnowiec. Reymonta 10 m. 5

PIĘĆ pokoi z kuchnią z wygodami oraz lokal sklepowy do wynajęcia. Sosnowiec Piłsudskiego 8.

DWA pokoje kuchnia, przedpokój. woda zlew zł. 32 miesięcznie. Rudna 46-a

POSADY I PRACE

POTRZEBNA zdolna modystka od zaraz Zgłaszać się Sosnowiec. Będzińska 32.

POTRZEBNY pomocnik fryzjerski na stałe z utrzymaniem. Lipman. Olkusz. Krakowska 3.

PANIENKA do pomocy w restauracji potrzebna. Wiadomość Dąbrowa. Sobieskiego 1. Czernicki.

KIEROWNICTWO Szkoły Powszechnej Nr. 2 w Będzinie, Krakowska 14 poszukuje nauczyciela muzyki.

FRYZJERKA damska dobrze znająca swój zawód poszukuje pracy. Łaskawe zgłoszenia „Expres Zagłębia" pod „Zdolna fryzjerka".

SŁUŻĄCE, bufetowe, kelnerki polecamy. Różne mieszkania do wynajęcia. Sosnowiec Biuro Zleceń „ORZ" 3 Maja 1.

POTRZEBNA inteligentna panienka do obsługi gości kwalifikacja porządana Sosnowiec. Orla 11 paszteciarnia.

POTRZEBNY stolarz lub podręczny, Sosnowiec. Kuźnica 2. Makuch.

CHŁOPIEC do biura potrzebny. Saper Sosnowiec. Malachowskiego Nr. 2 e.

ZARAZ potrzebna rutynowana inteligentna kelnerka - bufetowa. Kawiarnia Sosnowiec. Piłsudskiego 28.

POTRZEBNA zaraz służąca. Zgłoszenia Cholewowa, 1-go Maja 25 (w placu Schöna dom własny).

POTRZEBNI są stolarze na roboty fornierowane i chłopcy do terminu. Wiadomość. Sosnowiec. ul. Piłsudskiego 25.

DOZORCY górniczego poszukuje kopalnia rudy żelaznej. Oferty z podaniem kwalifikacji. warunków życiorysu i odpisów świadectw. przesłać „Expres Zagłębia" Sosnowiec.

POTRZEBNI czeladnicy do zakładu krawieckiego Wincentego Drożdża, Grodziec Kościuszki 25.

OSOBA skromnych wymagań do prowadzenia domu w wieku do 40 lat potrzebna od zaraz. Oferty do administracji pod „J. G."

POTRZEBNY chłopak na praktykę. Koncesjonowany zakład elektrotechniczny Mosna. Dąbrowa. Kościuszki 35.

ZDOLNY ślusarz i znający się na centralnym ogrzewaniu. obejmie posadę w dużym domu. Adres w administracji „Expresu Zagłębia".

POTRZEBNY chłopiec do terminu do stolarni. Sosnowiec 3-go Maja 9.

KUPNO I SPRZEDAŻ

PAPĘ, SMOŁĘ

najtaniej sprzedaje skład fabryczny J. Wajcman, Sosnowiec ul. Targowa 8.

KARALUCHY i wszelkie inne robactwo tępi radykalnie proszek **„MORANT"**.

Lektury

gimnazjalne i książki dziecięce wypożycza Książnica Młodych, Sosnowiec Krzywa 1.

SZPLINTMASZYNĘ

(automat) do wyrobu szplintów (zatyczek) kupię. Oferty wraz z ceną kierować do administracji pod „Gotówka".

WYBIELA, usuwa piegi, udelikatnia cerę Krem „ORLANDO".

SZYNY budowlane. używane belki, drut kolczasty oraz żelazo użytkowe do wyrobu, poleca Składnica i Sortownia **H Pfeffer, Będzin. Kościuszki 30.** Kupuję złom żelazny wszelkiego rodzaju i płacę najwyższe ceny.

ODCISKI i zgrubienia skóry radykalnie usuwa płyn **RADIOL**.

MASZYNY do pisania nowe, używane gwarantowane - okazyjnie sprzedaje „Remont". Katowice, Dworcowa 18.

ROZJAŚNIA i przepiękny blond kolor włosom nadaje Essencja rumiankowa **„ORION"**.



ZA POŻYCZKI PAŃSTWOWE

Zegarki. platery, rowery, radioaparaty, najkorzystniejsze warunki. Tylko firma Milechman. Dąbrowa. Sobieskiego 11. —

PIANINO, fortepian akordion. skrzypce harmonię stoliczkową sprzedam. Sosnowiec. 1-go Maja 12-a Rutkowski.

SPRZEDAM bilard nowy automatyczny b. tanio Dąbrowa Górn. Jaworowa nr. 1.

HARMONIE firmy „Kupis" wykonywam najnowszym systemem Akordiony chromatyczne i stolikowe białe. Warszawa. Bednarska Nr. 21.

KAFLE białe, kolorowe od 15 groszy sprzedaje chrześcijańska filia. Będzin Czeladzka 31.

PÓŁ domu do sprzedania Czeladź, Polna 13 Wiadomość Bytomska 80.

JAZZBAND harmonię stolikową, pedałową sprzedam zamienię na rower za dopłatą. Będzin. Graniczna 23, Łapanowski.

HURTOWA I DETALICZNA sprzedaż

Świec na groby

w Składzie Materiałów Aptecznych i Farb M. Jagiełłowicz i S-ka 3-go Maja 7

HARMONIA biała nowa okazyjnie do sprzedania. Piaski, Focha 3. Dekinoier.

SPRZEDAM dom w śródmieściu 47 ubikacji Częstochowa „Renoma" pod sprzedaż.

PARCELE pod Wygiełtcowem obok Ząbkowic na dogodnych warunkach do sprzedania. Wiadomość Renta Wygiełzow ul Sosnowiec. Piłsudskiego 25 telef. 61326.

FUTRO damskie piżmowce kredens pokojowy, maszyna Singera bębenkowa sprzedam tanio Kupuję meble używane, płacę najwyższą cenę. Sosnowiec. Narutowicza 6 Wiśniewski.

PSA gryfon 5 miesięcznego bardzo dobrej rasy. czarnego niećwiczonego polowego sprzedam. Strzemieszyce Pilecka 43. Deja.

PLAC do sprzedania przy ul. Dębowa w Dąbrowie Górniczej. Wiadomość „Expres Zagłębia".

GOŁĘBIE ryże okazyjnie do sprzedania Sosnowiec, Krzywa 3 II p.

DO sprzedania: Tokarnia metrowa, przetorowana głowica, precyzyjna. kompletna, na chodzie. Wiadomość „Elektron" Będzin. Modrzejowska 72.

FOLWARK zamienię na dom w Zagłębiu do sumy 80.000 tysięcy. WILLA dochodowa Mysłowice 50 000. DOM nowy Piłsudskiego 16.000 tysięcy. PLAC Wiejska 3.500 zł. PLAC Rudna 2.200 zł DOM prawie nowy 30.000 tysięcy. DOMEK nowy pokój i kuchnia 3.000. PLACE w Sielcu. Cena od 150 zł. wzwyż DOMEK nowy w Sielcu 3.500 złotych. Sosnowiec. Mościckiego Nr. 12. biuro telef. 62.544, Stużik.

TROCINY i drzewo opałowe poleca Tartak w Sosnowcu Dziewicza 18. tel. 626-15

WYPRZEDAŻ narcyzów. tulipanów, bzów. agrestów rabarbarów. Sosnowiec. (ogród przy ratuszu) Zieleczińska.

KAFLE białe. kolorowe, cegła szamotowa, płyty piekarskie oraz wszelkie przybory do pieców można kupić najtaniej w Sosnowcu Prez. Mościckiego 23 w podwórzu.

WYTWÓRNIA ziół leczniczych Ks. Huszno w Dąbrowie Górn., ul. Narodowa 13. wysyła zioła stosowne po nadesłaniu pocztą opisu choroby. Na odpowiedź załączyć znaczek. Uwaga! Zwracamy uwagę na nasz adres. ponieważ agenci innych firm nie mających nic wspólnego z nami podszywają się pod naszą firmę wprowadzając ludzi w błąd.

RADIOAPARATY uselektywnia. zestraja, różne przeróbki, reperacje. Będzin. Sobieskiego 13 Piwowarczyk.

FORTEPIAN dobry sprzedam wyjątkowo tanio. Wiadomość Będzin. Małachowskiego 9, Kagan.

CUKIERNIA dobrze prosperująca z powodu wyjazdu tanio do sprzedania.

Rury betonowe

kanalizacyjne, dreny, konusy. kolana. trojaki, guliki sprzedaje najtaniej firma „SŁOTTA i SŁUŻAŁEK" Sosnowiec Piłsudskiego 54.

Z POWODU wyjazdu sklep z towarem i mieszkaniem do sprzedania. Dąbrowa. „Bratniak" Narutowicza 30.

SPRZEDAM sklep spożywczy z urządzeniem i towarem w dobrym punkcie zaraz. Wiadomość „Bratniak" Dąbrowa, Narutowicza.

SPRZEDAM maszynę do szycia Singera tanio, dobrze szyjącą. Jęzor, Cebrat.

Tapczany

otomany. materace. kozetki. fotele, stoły krzesła. siatki do łóżek, przeróbki, ceny niskie. warunki dogodne — poleca Zakład tapicerski Tomczyk, Sosnowiec, ul. 1-go Maja 14. Telefon 63-165.

FOLWARK 70 morg. zabudowania nowe masywne .pełne inwentarze, 2 klm. od stacji i miasta sprzedam lub zamienię na dom dochodowy z powodu choroby. Wiadomość w administracji „Expresu" pod „Folwark".

OKUCIA budowlane i meblowe z fabryk B-ci Lubert i „Bis" po cenach fabrycznych sprzedaje J. Wajcman. Sosnowiec ul. Targowa 8.

ZGUBIONE DOKUMENTY

Teczka skórzana zaginęła

w dniu 7 bm. na stacji Sosnowiec. Wewnątrz różne papiery firmowe, 3 świadectwa imienne Banku Rolnego, zastrzeżenie zrobione. Znalazca zechce zwrócić do firmy M. Łempicki Sosnowiec Małachowskiego 26.

Wynagrodzenie Zł. 50

RÓŻNE

Zakład pieczątkarstki
Lucjan Stybliński

Sosnowiec, 1 Maja 26 i Małachowskiego 9, telef. 61882, wykonuje pieczątki, szyldy emaliowane i t. p.

ZA potwarz rzuconą na mnie przez Ignacego Szostka. która jest nieprawdą sprawę oddaję na drogą sądową Antoni Woźniak. Kaliska 39.

MĘŻU nie martw się o moje długi, których nie mam i mieć nie myślę chociaż z trzech morgów ziemi .obsiew zabrałeś. Na to dałeś mi 170 zł. ja zaś wręczyłam ci 200 zł. Kazałeś mi wyjść z domu od siebie chłodną. głodną, bez ubrania i butów. Antonina z Bacińskich Jaworek.

Biuro pisania podań

do władz administracyjnych oraz przepisywań maszynowych **BOLESŁAWA WYLONA** w Sosnowcu. ulica Warszawska 12 (parter)

TRWAŁĄ ondulację po 4.— zł. wykonuje gwarantowanie. Wincenty Znoj. obok remizy tramwajowej.

KOMISJA przypomina zebranie wkładców Banku Zagłębia dzisiaj godzina 3 po południu.

URZĄDZONA kwesta uliczna w dniu 15 sierpnia 1937 roku przez Straż Pożarną w Ciszówce przyniosła 15 złotych 2 grosze

OSTRZEGAMY przed kupnem placu przy ul. 1-go Maja w Myszkowie p. Antonim Miklasie od małż. Kulach gdyż o plac ten wytoczony jest proces w Sądzie okręgowym. M. i K. Miklasowie.

ONDULACJĘ

trwałą wykonuje solidnie obok bloków na Pogoni, ul. Sucha 24 Pytlik.

Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskich „Pigment" w Warszawie, Sp. Akc.

Wydawca: **Helena Monsiorska.** — Red. naczelny: **K. Ćwierk.** — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1 a. — Red. odp.: **Tadeusz Lipski.**

Szlakiem wsi polskiej

Fabryka czerwonych diamentów

30 bezrobotnych na 800 mieszkańców

Jak żyje i pracuje Gródków

Dużo złotych liści opada z szelestem z młodych czereśni przydrożnych na białą nawierzchnię szosy Będzin — Grdków, po której jadą truchcikiem wozy z cegłą.

Nad końmi wywijają furmani batami, by przyspieszyć jazdę i czemprędzej dostawić transporty cegły na miejsce.

Wozy załadowane są klinkierem. Cieszy oko widok kształtnych kostek, którymi coraz więcej wysadza się wyboistych dróg nie tylko w Zagłębiu. nie i w dalszych okolicach.

Duma napewno rozpiera piersi mieszkańców Gródkowa, że to na ich terenie potrafi się rozwijać niemal z każdym dniem

fabryka „czerwonych diamentów".

Ta fabryka, która pracując pełną parą na dwie i trzy zmiany dziennie. daje pracę 100 ludziom i zdolna jest zaopatrzyć wszystkie samorządy zagłębiowskie, Fundusz Pracy, Państwowy fundusz drogowy i niemało prywatnych zakładów przemysłowych w doskonały budulec drogowy. A ostatnio wyłożono klinkierem drogę Sosnowiec — Częstochowa i Będzin — Miechów.

Zresztą jak pracuje fabryka, wystarczy przytoczyć cyfrę ponad 7 milionów rocznej produkcji klinkieru. — Cyfra ta sama mówi za siebie.

Niewątpliwie utrzymanie klinkierni odbija się dodatnio na stanie materialnym mieszkańców wioski, dla których stanowi ona główne źródło utrzymania.

W rozmowie z jednym z robotników usłyszeliśmy takie zdanie:

— Ten szary łupek nas żywi i w dużej mierze stanowi o naszej egzystencji.

A ponieważ łupku tego, jako surowca do wyrobu klinkieru prędko nie braknie, więc mieszkańcy Gródkowa nie wiele martwią się o swą przyszłość. Byle tylko zamówienia szły...

Według obliczeń statystycznych

Gródków na 800 mieszkańców posiada tylko około 30 rodzin bezrobotnych.

Tak niskiego odsetka bezrobocia nie znajdzie się łatwo w innej wiosce.

Ale oprócz robotników fabrycznych, zamieszkujących skromne domki na t. zw. kolonii Gródków Komorny (od lokatorów powstała nazwa). Gródków posiada również robotników kopalnianych, zatrudnionych w Grodzieckim towarzystwie i „Solvayu" w Grodźcu oraz sporo rolników. Urzędników jest niewielu. Zajęli oni centrum wioski, tak zw. Nowy Gródków Dzielnica ta buduje się w sąsiedztwie fabryki.

Jak żyją i pracują rolnicy?

Rolników, utrzymujących się wyłącznie z roli, jest znikoma ilość. Usadowili się oni na dwuch koloniach zwanymi osadami i uprawiają ziemię Uprawa roli zależy od indywidualnych zdolności poszczególnych gospodarzy.

Są sześcio i dwunastomorgowi właściciele, którzy dzięki zdobytej wiedzy i praktyce postawili swe gospodarstwa rolne na wysokim poziomie.

Najwięcej gospodarzy jest małorolnych. Ci jednak specjalnie nie oglądają się na ziemię i na jej plony, bo uważają, że zasadniczym źródłem ich dochodu jest praca w przemyśle. Gospodarkę rolną traktują, jako dodatkowe zajęcie.

Świadczy o tym fakt, że wielu z nich do pracy polnej angażuje najemników za bardzo niskim wynagrodzeniem.

Gródkowianie, korzystając z dobrodziejstw swej ziemi, wyposażonej w dobre glinki, czerpią dochody z wypalania cegły, tak zwanej „połówki". Cegłę tę wykonywują na zamówienia swych ziomków lub mieszkańców okolicznych wiosek i osiedli. W pierwszym rzędzie jednak wypalają ją dla własnych potrzeb.

W takich warunkach wieś Gródków pędząc żywot spokojny, nie martwi się klęską nieurodzaju, jaka miała miejsce gdzieindziej i nie zabiega rozpaczliwie o ulgi podatkowe czy inne zapomogi.

Życie Gródkowa jest tak gładkie, jak klinkier, który jest tam fabrykowany.

(p).

NOWE HORYZONTY NA POLSKIM RYNKU ZBYTU

Reklama prasowa jako współczynnik w rozwoju przemysłu

W nowoczesnym rozwoju handlu i przemysłu, ogłoszenie przestało być „biletem wizytowym" firmy czy przed siębiorstwa, składanym czytelnikom za pośrednictwem prasy w dniach uro czystych. Ponad sławę i tradycję fir my, duch czasu wypisuje imię towaru, który idzie do współzawodnictwa i tyl ko zależnie od jakości i tanjości zwycieża lub ginje.

Ogłaszanie pewnego, ściśle określonego towaru stało się dziś koniecznością życiową.

Firma musi mieć na składzie atrakcyjny ciekawy towar i reklamować go odpowiednio gdyż nieuświadomienie klienta pod względem towaru wartościowego i godnego nabycia jest jeszcze bardzo znaczne. Korzyści z tego ciagnie natomiast towar lichy i tandetny.

Zobaczymy, jak wygląda to w życiu praktycznym. Wszak mało kto wie, jakiej marki kołnierzyka ma żądać w magazynie. Kołnierzyk to pojęcie jakiejś przepaski białej na szyji; zamiast kapelusza określonej marki, nosi się zwykłe i często liche nakrycie głowy; zamiast płaszcza gabardinowego, jakieś „nieprzemakalne" paskudztwa; zamiast laski malaga, jakiś pokręcony patyk, zamiast uszytej na miarę koszuli — tandetnie brzydoty i t. d. Przykładów możnaby przytoczyć dużo. Nawet w dziedzinie tak intymnej, jak kosmetyka, kupujący pozostawiony jest na pastwę nieświadomości i czeka, co w sklepie wcisną mu do ręki.

Piękna pani gubi się w powodzi pudełek z mąką, imitującą puder, nie wie również, jakie perfumy są w danym sezonie modne.

Faktem jest, że Polska stanowi idealny kraj dla działania reklamy poszczególnych gatunków towaru. Nie jesteśmy bowiem podobni pod tym względem do Amerykanów, obce nam są zjawiska uniformizmu i standaryzacji. Żadna sugestia nie narzuci nam słomkowego kapelusza na lato i żadna z pań nieprzymierzy sukni z fabryki masowej produkcji.

Kwestia zubożenia nie odgrywa tu większej roli. Gdyby kupcy brali wyłącznie pod uwagę budżet domowy obywatela, a nie impulsywność i upodobania kupującego, to długi szereg towarów, mających zbyt w Polsce, leżałby dotąd w składach nie mając żadnego zbytu.

Wspomnimy tylko takie fakty, że patefony, wyposażone bogato w płyty, a ostatnio aparaty radiowe, posiadają u nas domy, w których brak dwu widelców do pary;

że ozdobne futra są owocem największych poświęceń; że piękna bielizna jest rezultatem systematycznego głodzenia, a sprzęt sportowy młodzieży nabyty za cenę obywania się bez najpotrzebniejszej książki szkolnej.

Rynek nasz ponad stan zmieścił w budżetach domowych nieprzebraną ilość zdobyczy kultury i techniki, a więc właśnie tych artykułów, które przede wszystkim potrzebują reklamy jako wychodzące poza ramy artykułów „pierwszej potrzeby".

Istnieją jeszcze dalsze, niewykorzystane możliwości dla tych artykułów na rynku polskim i w tym kierunku reklama prasowa, jako pierwszy i główny czynnik reklamowania towarów, ma ogromne doniosłe znaczenie.

Żaden inny środek nie zastąpi bowiem ogłoszenia, ani najpiękniejszy plakat, ani reklama żywa, czy ruchoma. Jak poprzednio wspomniano przyczyną nieznajomości pewnych towarów na rynku jest brak uświadomienia nabywcy. I tu otwiera się pole do wielkiej akcji dydakycznej, którą spełnić może tylko gazeta. Pedagogia codziennego pisma znajduje bowiem należyty i naturalny oddźwięk u czytelnika i tylko sugestywne słowa gazety, systematyczne kształcenie smaku i gustu, oraz propagowanie zwiększenia pewnych potrzeb kulturalnych —podnieść może poziom konsumpcji a zarazem produkcji.

Umiejętne operowanie słowem, trafiającym na podatny grunt, powoduje cuda powodzenia, świadectwa, których mamy w sukcesach przedsiębiorstw europejskich i zamorskich, którym umiejętna reklama prasowa otwarła drogę do dobrobytu i także polskiemu rynkowi zbytu otworzyć może nowe rozległe horyzonty.

ROZMÓWKI

— Moryc jak się nazywał syn praojca Jakóba?

— Jakobsohn.

——o——

— Widzi pan, ten biedny Michał tak prędko umarł: tylko jeden raz był u niego doktór.

— No, wie pan, medycyna idzie na przód.

——o——

— A teraz oskarżony opowie w jaki sposób otworzył bank?

— Nie mogę, panie sędzio, na sali znajdują się moi konkurenci.

— Smarkaczu już palisz papierosy. Poczekaj, pójdę do twego nauczyciela i powiem.

Niech pan się nie fatyguje, ja jeszcze nie chodzę do szkoły.

——o——

— Wiesz Karolu, wcale nie przypuszczałem, że twoja nauka będzie mnie tak drogo kosztowała.

— Tak, właśnie. Tembardziej, że się tak mało uczę.

——o——

Paniusia mówi do żebraka:

— Źle robicie dziadku, że synka uczycie żebrać.

— To nie mój syn, dobra paniusiu, to mój terminator.

——o——

— Jeżeli pan chce posłuchać mojej rady — mówi adwokat — to, niech pan da spokój, ta sprawa pachnie kryminałem.

— Ale ja się pana nie pytam jako człowieka, ale jako adwokata.

——o——

— Jakże tam, syn już pewnie dorosły? Pomaga pewnie ojcu?

— Aaa... Owszem, wczoraj dopomógł mi przepić zimowe palto...

Czy są w Sowietach ludzie bogaci?

Najlepiej zarabiają literaci, inżynierowie i specjaliści

Webb Miller, specjalny wysłannik United Press tak opisuje stosunki socjalne w Sowietach.

W licznych listach, które otrzymywałem w czasie pobytu w Sowietach, zapytywano mnie, jak wygląda codzienne życie w tym kraju „największego w dziejach eksperymentu społecznego“. O ile wspomniane pytania poruszają sprawy, mogące zainteresować szerszy ogół, postaram się na nie odpowiedzieć.

1) Czy stopa życiowa w Sowietach podnosi się?

Tak. Nawet powierzchowna obserwacja dowodzi, że stosunki poprawiają się z roku na rok, z drugiej jednak strony przyznają nawet przywódcy sowieccy w publicznych oświadczeniach, że ani ogólny przekrój życia ani przeciętna wydajność pracy robotnika sowieckiego nie wytrzymuje porównania z krajami kapitalistycznymi. Tłumaczą oni jednak ten objaw tym, że

reżim sowiecki musiał wszystko zaczynać „od początku“, w kraju pod względem technicznym zacofanym i w narodzie analfabetów.

Przed dwoma laty zarabiał robotnik przemysłowy przeciętnie po 160 rb. miesięcznie, teraz zarabia 250 rb. W czasie trzech wizyt w Sowietach w ciągu 2 lat miałem sposobność przypatrzenia się wielu tysiącom robotników zarówno w fabrykach jak i poza nimi. Postęp pod względem ogólnego wyglądu, ubrania i wyposażenia jest widoczny.

Ciemną plamę stanowi — jak dawniej problem mieszkaniowy.

Pomieszczenia dla robotników są prymitywne i nie wystarczające. Regułą jest przepełnienie nie do zniesienia, mimo że wszędzie wyrastają jak grzyby po deszczu nowe bloki mieszkaniowe. Należy też dodać, że ostatnio wybudowane domy są istotnie lepsze od domów dawnych. Pociągi kolejowe i tramwaje są przepełnione do niemożliwości,

popyt na artykuły codziennego użytku stale większy niż podaż.

Odnosi się to zwłaszcza do materiałów tekstylnych. Często muszą kupujący stać godzinami w kolejce przed sklepami, zanim uda się im zdobyć kawałek materiału. Dzieci wyglądają zadowolone i zdrowo i są zwykle lepiej odziane, niż ich rodzice. Godne podkreślenia jest wznoszenie wielkiej ilości nowych, doskonałych budynków szkolnych.

2) Czy obywatel sowiecki może coś posiadać na własność?

Tak. Np. może posiadać dom z należącym do tego urządzeniem (są miliony takich posiadaczy domów), ściśle określoną liczbę zwierząt domowych i drobiu, konto oszczędnościowe procentujący się udział w loterii państwowej oraz samochód, jeśli ma pieniądze na jego kupno. Poza tym może utrzymywać tyle służby, ile mu się podoba.

Jedno tylko jest niemożliwe: zarabiać pieniądze cudzą pracą.

Moi amerykańscy przyjaciele, którym wydaje się, że nie można się zjawić bez fraka na dyplomatycznych uroczystościach, a zatem i bez koszuli z twardym gorsem, mają największe trudności z wypraniem tych koszul. Jest w Moskwie pewien student Chińczyk, który posiada rzadkie urządzenie do prania koszul frakowych. Jest on zawalony zamówieniami i każe sobie płacić po 15 rb. (według oficjalnego kursu znaczy to 3 dolary) za jedną koszulę. A przy tym trzeba czekać kilka tygodni, zanim się swą koszulę może odebrać. Mimo to owemu Chińczykowi nie wolno trzymać pomocnika, ponieważ prawo nie dopuszcza, aby inni pracowali za kogoś.

3) Czy istnieje nierówność zarobków robotniczych?

Tak i to w równym, a może większym stopniu, niż w krajach kapitalistycznych. Przyczyną tego jest szerokie zastosowanie pracy akordowej, dzięki czemu wprawny i pilny robotnik może zarabiać 2, 3 a nawet 4 razy więcej od swego mniej zdolnego kolegi, zajętego przy tej samej maszynie.

4) Czy są w Sowietach ludzie bogaci?

Nie w tym znaczeniu, co w krajach kapitalistycznych, t. zn. że nie ma odziedziczonej własności, żadnych procentów, rent lub dochodów z cudzej pracy. Są jednak wśród robotników duże różnice pod względem uposażenia. T. zw. „udareniec“ lub rutynowany robotnik akordowy może zarabiać 700, 1500, a nawet 2.000 rb. miesięcznie, kiedy inny musi się zadowolić zarobkiem 350 rb., jakkolwiek wykonywa taką samą pracę.

Najlepiej uposażoną klasą jednak są w Sowjetach literaci,

którzy często pobierają jako honoraria za swoje dzieła dziesiątki tysięcy rubli. Ci też mogą sobie budować wille po wsiach i apartamenty po miastach, trzymać samochody i szoferów, liczną służbę i ubierać się elegancko. Znam jednego literata, który ma to wszystko i podejmuje swych gości szampanem i kawiorem.

Następną klasę pod względem wysokości dochodów stanowią inżynierowie i specjaliści.

Robotnik zaś może dojść do większych pieniędzy przez szczęśliwy los na państwowej loterii albo też jeśli mu się uda pomysł, umożliwiający obniżenie kosztów produkcji. Otrzymuje wówczas udział w dochodzie uzyskanym dzięki temu potanieniu, aż do wysokości 100.000 rubli.

5) Czy istnieje w Sowietach arystokracja?

Zarzuca się często „biurokratom“, t. zn. urzędnikom państwowym na wysokich i niskich stopniach, że usiłują stworzyć nową klasę „uprzywilejowanych“. Niewątpliwie wielu z tych urzędników prowadzi o wiele lepsze życie, niż zwykli robotnicy.

Nie można jednak twierdzić, że stanowią oni uprzywilejowaną klasę.

Zmiany personalne są po temu zbyt gwałtowne i nie rzadko ten i ów z tych „uprzywilejowanych“ zmienia w ciągu nocy fotel przy swoim biurku na celę więzienną albo kolonię karną.

Będziemy telefonować bez słuchawek

Sensacyjny wynalazek wiedeńskiego inżyniera

— Gdy słuchawki radiowe zaczęto zastępować głośnikami, wtedy zadałem sobie pytanie, dlaczego nie możnaby tego samego zastosować w telefonie — mówi inżynier H. C. Schmidt, którego sensacyjny wynalazek ma być wkrótce zrealizowany przez austriackie ministerstwo poczty. — Po dziesięciu latach studjów i prób, udało mi się znaleźć praktyczne rozwiązanie tego pomysłu.

Wynalazek inż. H. C. Schmidta wprowadzi zasadnicze zmiany w sposobie telefonowania.

Słuchawki stają się niepotrzebne, używane będą jednak nadal w poufnych rozmowach.

Pozatem jednak nie trzeba już wisieć przy telefonie, aby móc rozmawiać. Telefonuje się najprościej w świecie, nakręca się numer jak dotychczas,

potem się rozlega przez głośnik w całym pokoju głos osoby wywołanej, potem się do niej mówi, tak, jak by była w pokoju, mówi się do mikrofonu,

z pewnej od niego odległości, siedząc, leżąc czy chodząc, choćby z rękami w kieszeniach, słuchawka leży sobie spokojnie na widełkach.

Mikrofon chwyta wszystko, każdy dźwięk. Słyszy się więc wszystko, co wydaje dźwięki w pokoju osoby, z którą rozmawiamy i ona też słyszy wszystko..

Zatem rozmowy mogą być też zbiorowe, prowadzone przez kilka osób naraz, które nie naraz mówią, ale naraz słuchają.

Wiedeńska sieć telefoniczna montuje już odpowiednie urządzenia tego wynalazku. Łatwo sobie wyobrazić, jaki on sprawi przewrót. Z pewnością też wynalazek ten znajdzie wkrótce zastosowanie w innych krajach.

Inż. H. C. Schmidt ma ponadto inne, bardziej jeszcze sensacyjne wynalazki w tej dziedzinie.

Oto wynalazł sposób utrwalenia rozmowy telefonicznej. W swoim laboratorium demonstruje już przyrząd który może zawsze najdokładniej powtórzyć rozmowę, prowadzoną z kimś przez telefon....

(g.).

Ślub pod groźbą śmierci

Dziwna amerykańska historia

Przed sądem cywilnym w Waszyngtonie odbył się proces rozwodowy o unieważnienie małżeństwa zawartego w niezwykłych nawet na amerykańskie stosunki, warunkach.

Obywatel Stanów Zjednoczonych Clarkston podróżując w sprawie prywatnych interesów po Peru, został zaproszony w gościnę do miejscowego właściciela wielkich włości, Noguerra. Zupełnie niespodzianie zakomunikował gospodarz pewnego wieczoru Clarkstonowi, że chcąc uniknąć skandalu towarzyskiego, musi się ożenić z jego córką. Amerykanin nie brał tych oświadczyn poważnie, nie znał bowiem osoby, z którą los miał go połączyć. Odrzucił kategorycznie żądanie ojca, pragnącego w ten wątpliwy sposób uniknąć skandalu. Sprawa jednak stawała się coraz bardziej poważna, gdyż uparty miljoner zagroził wybranemu przez siebie zięciowi śmiercią.

Kiedy groźby i prośby nie pomogły a Clarkston w dalszym ciągu opierał się wymuszonemu związkowi, został w nocy 9 maja 1925 r. przez 4-ch wywiadowców policji śledczej wyciągnięty z łóżka i przywieziony pod eskortą do jednego z kościołów w pobliżu Limy. Tam oczekiwała już narzeczona, ubrana w śnieżno-białą suknię, za nią stał ironicznie uśmiechnięty gościnny potentat Noguerra. Obawiając się śmierci Clarkston złożył przysięgę wierności narzeczonej. Po trzech miesiącach małżonek wbrew woli został ojcem silnego zdrowego chłopczyka.

Z Peru powrócił Clarkston do ojczyzny, pragnąc więcej nie widzieć swej żony. W r. 1928 dowiedział się, że umarła. Od tej chwili żył szczęśliwie i beztrosko. Niestety, wiadomość okazała się fałszywa. To go zmusiło do złożenia skargi rozwodowej, która znalazła głośne echo w prasie amerykańskiej. Sąd uznał skargę za słuszną i zwrócił Clarkstonowi wolność.

Prenumeratę ◆ Ogłoszenia

przyjmują dla

„Expresu Zagłębia“

administracja w Sosnowcu, Teatralna 1-a
oraz oddziały i agencje:

w BĘDZINIE, Sączewskiego 29
w DĄBROWIE, 3-go Maja 14
„ Kr. Jadwigi (róg Narutowicza)
w CZELADZI, Bytomska 31
w GRODŹCU, Legionów
w ZAWIERCIU, 3-go Maja 5
w KIELCACH, Marszałka Focha 26 (róg Sienkiewicza)
w OLKUSZU, Kordaszewski (kiosk)
„ Kondek (kiosk w Rynku)